

## Netanjahu po raz szósty: nowy rząd Izraela

Marek Matusiak

29 grudnia 2022 r. zaprzysiężony został nowy rząd Izraela. Na jego czele stanął – po raz szósty w karierze – Binjamin Netanjahu, który powrócił na stanowisko premiera po półtora roku w opozycji. Negocjacje w sprawie utworzenia koalicji rządowej trwały od początku listopada, kiedy odbyły się – piąte w ciągu czterech lat – wybory parlamentarne. Dysponuje ona 64 ze 120 miejsc w Knesecie. Zaplecze rządu stanowi sześć ugrupowań: dwa ultrareligijne, trzy łączące radykalizm religijny z narodowym, a także – największy w tym gronie – Likud, będący świecką partią nacjonalistyczną.

Skład koalicji, poglądy członków rządu oraz jego pierwsze posunięcia pozwalają uznać nowy gabinet za najbardziej religijno-konserwatywny, a zarazem nacjonalistyczny w historii Izraela. W jego polityce należy zaś spodziewać się istotnych zmian w wielu obszarach życia państwa. Dotyczy to przede wszystkim spraw wewnętrznych, ale do pewnego stopnia również stosunków z USA i Rosją oraz postawy wobec wojny na Ukrainie.

Utworzenie rządu nie rozwiązuje problemu politycznej niestabilności, która ma w Izraelu w dużej mierze charakter systemowy. Wydaje się jednak, że istnienie nowo powołanego gabinetu nie będzie zagrożone przynajmniej dopóty, dopóki Netanjahu nie usunie za jego pomocą zagrożenia, jakim są toczące się przeciwko niemu procesy karne w sprawach o korupcję.

### Polityczny kontekst powstania rządu

Przedterminowe wybory parlamentarne z listopada 2022 r. odbyły się w kontekście niemal czteroletniego politycznego impasu. Od 2019 r. cztery kolejne elekcje nie przynosiły rozstrzygnięcia, a dwa utworzone w tym czasie gabinety miały charakter krótkotrwałych eksperymentów politycznych. Choć w izraelskim elektoracie także i tym razem nie doszło do radykalnych zmian sympatii, to taktyczne sukcesy kampanijne po jednej stronie oraz błędy po drugiej poskutkowały uzyskaniem klarownego mandatu przez wyrazistą opcję polityczną, tj. narodową i religijną prawicę. Osiągnięty rezultat stanowił tryumf Netanjahu, który odzyskał władzę pomimo procesów karnych oraz skurczenia się w związku ze stawianymi mu zarzutami jego zdolności koalicyjnej – wcześniej niemal nieograniczonej – do prawnego skrajności izraelskiego spektrum politycznego.

Powrót Netanjahu możliwy był jednak głównie dzięki sukcesowi Religijnego Syjonizmu – koalicji wyborczej trzech skrajnych ugrupowań religijno-narodowych. Liderami tego bloku są m.in. Itamar



Ben-Gewir (nowy minister bezpieczeństwa) – w przeszłości skazywany za podżeganie do nienawiści do Arabów oraz za wspieranie żydowskiego terroryzmu – oraz Becael Smotricz (nowy minister finansów), który jest zwolennikiem radykalnego umasowienia żydowskiego osadnictwa na Zachodnim Brzegu, a sam siebie nazywa „dumnym homofobem”.

Mimo że to sam Netanjahu – zabiegający o przedwyborczą konsolidację prawicy – był akuszerem powstania tego bloku, będą to dla niego niewygodni partnerzy.

**” Nowy rząd będzie trwał przynajmniej dopóty, dopóki Netanjahu z pomocą koalicjantów nie oddali zagrożenia procesami karnymi oraz nie osłabił pozycji Sądu Najwyższego.**

Nie można zatem wykluczyć, że na późniejszym etapie podejmie on próbę wymiany koalicjanta. Aby stało się to możliwe, niezbędne będą jednak oddalenie zagrożenia procesami karnymi (np. przez dekryminalizację zarzucanych mu czynów) oraz osłabienie pozycji ustrojowej izraelskiego Sądu Najwyższego (SN), w czym mogą mu pomóc wyłącznie obecni partnerzy.

Nowy rząd składa się z ponad 30 ministrów, lecz w praktyce najważniejsze decyzje (zwłaszcza w odniesieniu do polityki zagranicznej) podejmowane będą zapewne przez Netanjahu w gronie najbliższych współpracowników bez konsultacji z koalicjantami, a nawet – jak miało to miejsce w przeszłości – z pominięciem formalnych gremiów czy procedur. Premier będzie miał przy tym ograniczone możliwości nie tylko dyscyplinowania swoich partnerów, lecz także wymuszania posłuszeństwa w szeregach własnej partii (w której istnieje grono niezadowolonych).

Netanjahu będzie musiał zatem zarządzać koalicją w taki sposób, aby nie narazić jej trwałości i sprawności, a zarazem minimalizować konsekwencje, jakie w polityce zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej będzie obecność w jego gabinecie sił ekstremistycznych. W efekcie należy się spodziewać swoistego „podziału pracy”: bardzo radykalnej retoryki i konfrontacyjnych zachowań (głównie anty-arabskich) części koalicyjnych ministrów – skoordynowanych z premierem lub nie – a jednocześnie tonujących wypowiedzi Netanjahu podkreślających, że wyłącznie to, co on mówi i robi, ma znaczenie. Pomimo to prawdopodobieństwo wystąpienia mniejszych lub większych kryzysów rządowych jest wysokie. Pierwszym poważnym testem dla nowego gabinetu będą prace nad budżetem, który musi zostać przyjęty do końca maja.

## Polityka wewnętrzna i wobec terytoriów okupowanych

Nowy rząd składa się z najbardziej konserwatywnych i nacjonalistycznych sił na – bardzo wyraźnie przechylonej w prawo<sup>1</sup> – izraelskiej scenie politycznej. Objął on władzę pod hasłami tożsamościowo-religijnymi, narodowymi i antyliberalnymi. W praktyce najbardziej znaczące wydają się m.in.: (1) plany osłabienia ustrojowej roli SN, (2) odmówienie Palestyńczykom prawa do aspiracji państwowych oraz zapowiedź przyspieszenia akcji osadniczej na terytoriach okupowanych, (3) utrwalenie autonomii społeczności ultraortodoksyjnej.

Silna pozycja Sądu Najwyższego – polegająca na kontroli sądowej przyjmowanych przez Kneset aktów prawnych pod kątem ich zgodności z „ustawami zasadniczymi” (quasi-konstytucją) – jest od dawna solą w oku izraelskiej prawicy. W opinii partii tworzących rząd SN dokonuje ingerencji w suwerenność władzy ustawodawczej, co nie tylko nie ma podstaw ustrojowych, lecz także jest „antydemokratyczne”. Z ich punktu widzenia linia orzecznicza SN – odwołująca się do liberalnych przepisów w „ustawach zasadniczych” – stanowi próbę narzucenia społeczeństwu wartości, które ono konsekwentnie odrzuca, od lat w zdecydowanej większości głosując na narodową i religijną prawicę.

<sup>1</sup> Do prawicy różnych odcieni zaliczyć można 75 spośród 120 deputowanych Knesetu, którzy zostali wybrani w wyborach 1 listopada 2022 r.

W retoryce nowego rządu to aktywizm sędziowski Sądu Najwyższego jest przeszkodą w rozwiązaniu palących problemów, którymi są np. wysokie ceny nieruchomości, nielegalna imigracja z Afryki czy zagrożenie ze strony „nielegalnych” arabskich obywateli. Odpowiedzią ma być – ogłoszony już – pakiet reform zakładający m.in. umożliwienie Knesetowi odrzucenia weta SN większością bezwzględną oraz zwiększenie wpływu władzy wykonawczej na skład Komitetu Wyboru Sędziów.

W odniesieniu do Palestyńczyków i terytoriów okupowanych w deklaracji programowej rządu stwierdzono, że „naród żydowski posiada wyłączone i niezbywalne

prawo do wszystkich części ziemi Izraela” (tzn. wszystkich terytoriów między rzeką Jordan a Morzem Śródziemnym). Stanowi to otwarte podważenie tzw. formuły dwupaństwowej (zakładającej możliwość powstania państwa palestyńskiego) popieranej przez USA i UE. Deklaracji tej towarzyszy zapowiedź rozwoju żydowskiego osadnictwa zarówno wewnątrz granic Izraela – w regionach o dużych skupiskach Arabów, tj. Galilea i Negew – jak i na terytoriach okupowanych: na Wzgórzach Golan oraz Zachodnim Brzegu (w terminologii izraelskiej nazywanym „Judeą i Samarią”).

Nowy gabinet zamierza też podnieść finansowanie szkół religijnych oraz wysokość świadczeń socjalnych dla ludności ultraortodoksyjnej (13% populacji), a także – w dalszej kolejności – prawnie uregulować zwolnienie męczyczn tej społeczności ze służby wojskowej.

Kwestią niebędącą przedmiotem oficjalnej polityki rządu, ale w związku z którą można się spodziewać napięć, jest sytuacja wokół Wzgórza Świątynnego/kompleksu meczetu Al-Aksa w Jerozolimie. W ogromnym uproszczeniu tzw. status quo, czyli nieformalne uzgodnienia między władzami Izraela a stroną muzułmańską regulujące status tego miejsca od czasu zajęcia Wschodniej Jerozolimy przez wojska izraelskie w 1967 r., zakłada, że jest ono muzułmańskim miejscem kultu, a Żydzi mają zapewniony do niego ograniczony dostęp (mogą je zwiedzać, ale nie powinni się modlić).

Stan ten jest konsekwentnie podważany przez siły reprezentowane obecnie w izraelskim rządzie pod hasłami „dyskryminacji religijnej Żydów we własnym państwie” (Izrael uważa Wschodnią Jerozolimę za część swojego terytorium)<sup>2</sup>. Mimo że dla samego Netanjahu temat ten nigdy nie był priorytetowy (a raczej stanowił problem), to jednak – biorąc pod uwagę skład koalicji – wokół Wzgórza Świątynnego/kompleksu meczetu Al-Aksa należy się spodziewać kryzysów wywoływanych przez członków izraelskiego rządu<sup>3</sup>.

## Polityka zagraniczna nowego rządu

Priorytety i strategiczne kierunki izraelskiej polityki zagranicznej są stałe i niezależne od zmian rządów. Są nimi przede wszystkim jak najlepsze (a jednocześnie jak najbardziej suwerenne) stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, neutralizowanie zagrożenia irańskiego oraz rozwój przyjaznych relacji politycznych, ekonomicznych i wojskowych z państwami Bliskiego Wschodu. Jednocześnie należy jednak oczekiwać daleko idących zmian w sposobie prowadzenia polityki względem kursu, jaki przyjął poprzedni rząd Naftalego Bennetta i Ja'ira Lapida.

W stosunkach z USA rządzący konsekwentnie dążyli wcześniej do wyciszenia różnic i koncentrowali się na zakulisowych próbach wpłynięcia na politykę Waszyngtonu. Byli też stosunkowo otwarci na

<sup>2</sup> Ben Gvir: *I will fight against racism so that Jews can enter the Temple Mount*, Israel National News – Arutz Sheva, 4.01.2023, [israelnationalnews.com](https://israelnationalnews.com).

<sup>3</sup> C. Parker, *What is the Temple Mount, and why did Itamar Ben Gvir's visit stoke tension?*, The Washington Post, 5.01.2023, [washingtonpost.com](https://www.washingtonpost.com).

oczekiwania Stanów Zjednoczonych w kwestiach polityki globalnej. W kontekście Iranu oznaczało to, że pomimo zaniepokojenia amerykańskimi dążeniami do powrotu do porozumienia nuklearnego z Teheranem rząd Bennetta–Lapida zrezygnował z otwartego konfrontowania się z USA w tej sprawie i skupił na lobbowaniu za jak najkorzystniejszym dla siebie kształtem ewentualnego „dealu”.

Izrael starał się również unikać konfliktów z Waszyngtonem w sprawie osadnictwa na Zachodnim Brzegu, dlatego rozrost tamtejszych osiedli został wyhamowany (choć nie zupełnie wstrzymany). Przejawami otwartości na oczekiwania USA były z kolei ograniczenie rozwoju stosunków z Chinami, a także postawa wobec wojny na Ukrainie.

Rząd Bennetta–Lapida nie postrzegął rosyjskiej agresji jako kwestii bezpośrednio dotyczącej żywotnych interesów narodowych i nie chciał zadrażniać stosunków z Rosją (m.in. ze względu na jej obecność militarną w Syrii), dlatego nie przyłączył się do sankcji ani nie udzielił Ukrainie pomocy wojskowej. Potępił jednak napaść i zbrodnie wojenne oraz zamroził kontakty wysokiego szczebla z Moskwą.

**» Program nowego rządu stoi w jaskrawej sprzeczności z wartościami wyznawanymi przez demokratyczną administrację w USA, co stawia oba państwa na kursie kolizyjnym.**

Po polityce zagranicznej Netanjahu należy się spodziewać licznych zmian. Jego rząd od początku znajduje się na kursie kolizyjnym z demokratyczną administracją w USA. Negowanie prawa Palestyńczyków do własnego państwa, zapowiedź przyspieszenia osadnictwa, plany ograniczenia roli Sądu Najwyższego oraz sprzeciw wobec postulatów ruchu LGBT (ze strony mniejszościowej, ale widocznej części sił koalicyjnych) stoją w jaskrawej sprzeczności z wartościami wyznawanymi przez ekipę Joego Bidena i będą negatywnie rzutowały na relacje obu państw.

Pierwsze deklaracje izraelskiego rządu (zwłaszcza w sprawie Palestyny) już spotkały się z dyplomatyczną, ale jednoznaczną kontrą Waszyngtonu<sup>4</sup>. Jednocześnie jednak – uwzględniając skalę globalnych wyzwań, przed którymi stoją Stany Zjednoczone, oraz to, że stosunki z Izraelem są częścią amerykańskiej polityki nie tylko zagranicznej, lecz także wewnętrznej – trudno przewidzieć, na ile Biały Dom będzie gotowy wchodzić z Izraelem w otwartą konfrontację<sup>5</sup>. Spór ten mógłby się bowiem przenieść na grunt amerykański i stać tematem tamtejszej debaty w polityce wewnętrznej.

W kwestii zagrożenia irańskiego (nuklearnego i konwencjonalnego) Netanjahu konsekwentnie sprzeciwia się jakimkolwiek negocjacjom z tym państwem oraz wierzy w potrzebę stałego nacisku na międzynarodową (a zwłaszcza amerykańską) opinię publiczną w sprawie maksymalnej izolacji i osłabienia Teheranu.

Mając na uwadze powyższe oraz to, że (a) Netanjahu doskonale zna Stany Zjednoczone, (b) jest bohaterem znacznej części tamtejszej prawicy, (c) bezwarunkowe poparcie dla Izraela to element politycznego credo istotnej części amerykańskiego establishmentu (zwłaszcza w Partii Republikańskiej), należy ze strony izraelskiego premiera spodziewać się ofensywy dyplomatycznej, która będzie miała na celu zmobilizowanie politycznych i militarnych zasobów USA przeciwko Iranowi<sup>6</sup>. Przeszłe działania Netanjahu (*vide* wymierzone w prezydenta Baracka Obamę wystąpienie w Kongresie w 2015 r.) nakazują zakładać, że może on wykorzystywać w tym celu napięcia polityczne w Stanach Zjednoczonych.

<sup>4</sup> *Statement from President Joe Biden on the New Government of the State of Israel*, The White House, 29.12.2022, [whitehouse.gov](https://www.whitehouse.gov).

<sup>5</sup> A.D. Miller, *Don't expect Biden to confront Netanyahu anytime soon*, CNN, 4.01.2023, [edition.cnn.com](https://edition.cnn.com).

<sup>6</sup> *Netanyahu to AIPAC: It's time to 'close ranks' between Israel and the US on Iran*, The Times of Israel, 9.01.2023, [timesofisrael.com](https://www.timesofisrael.com).

W sprawie wojny na Ukrainie Netanjahu niechętnie zajmował dotąd stanowisko. Jego nieliczne wypowiedzi sugerują jednak, że nie tylko nie uważa on rosyjskiej agresji za problem Izraela, lecz wręcz postrzega ją jako kwestię odwracającą uwagę świata od tego, co z punktu widzenia premiera jest najważniejsze – zagrożenia irańskiego. Krytykował też poprzedni rząd za zbyt jednoznaczną postawę w sprawie wojny (pomimo że znajdowała ona wyraz głównie w deklaracjach politycznych).

Ze strony jego gabinetu należy zatem spodziewać się jeszcze większej niż dotychczas powściągliwości w przyłączaniu się do zachodnich działań wobec Rosji.

**” Ze strony Netanjahu można się spodziewać jeszcze większej niż w przypadku poprzedniego rządu powściągliwości w przyłączaniu się do zachodnich działań wobec Rosji.**

Potwierdzają tę linię pierwsze wystąpienie nowego ministra spraw zagranicznych Eliego Cohena<sup>7</sup> oraz jego rozmowa telefoniczna z ministrem Siergiejem Ławrowem<sup>8</sup>. Ewentualne działania Izraela na rzecz Ukrainy nie są wykluczone, niemniej wydaje się, że będą one możliwe przede wszystkim na zasadzie transakcyjnej – jako element relacji tego państwa z USA.

Kwestią otwartą pozostaje, jak na stosunek izraelskich władz wobec wojny wpłynie zacieśniająca się współpraca wojskowa Moskwy z Teheranem. Po uwzględnieniu jednak ewidentnej woli Netanjahu ocieplenia relacji z Rosją, jego długiej historii bliskich relacji z Władimirem Putinem, skrajnego politycznego pragmatyzmu, tendencji do załatwiania spraw w bezpośrednich kontaktach z „wielkimi tego świata”, wreszcie – rosnącej atrakcyjności Izraela jako partnera z perspektywy samej Moskwy prawdopodobna wydaje się intensyfikacja zakulisowych kontaktów władz w Jerozolimie ze stroną rosyjską w celu ograniczenia szkód wynikających dla państwa żydowskiego ze współpracy rosyjsko-irańskiej.

Priorytetem polityki zagranicznej nowego rządu będzie także z pewnością dążenie do dalszej normalizacji (rozpoczętej przez Netanjahu i kontynuowanej przez jego następców) stosunków z państwami arabskimi, przede wszystkim Arabią Saudyjską.

Zasadniczo różnić się zapewne będą – od tych z czasów poprzedniego rządu – relacje z Unią Europejską. Gabinet Bennetta–Lapida podjął próbę odmrożenia relacji z UE oraz zainwestował w stosunki z jej największymi państwami (przede wszystkim Francją i Niemcami). Zaowocowało to zorganizowaniem w październiku 2022 r. pierwszej po dziesięcioletniej przerwie Rady Stowarzyszenia UE–Izrael. Dla Netanjahu relacje z UE nigdy nie były priorytetem, a religijno-narodowa orientacja jego rządu ustawia go na kursie kolizyjnym z Unią. Prawdopodobne wydaje się zatem ponowne zamrożenie stosunków instytucjonalnych i powrót do bilateralnych relacji między Izraelem a grupą najbardziej mu przychylnych państw członkowskich.

W wymiarze personalnym za politykę zagraniczną odpowiadać będzie przede wszystkim sam Netanjahu. Istotnymi postaciami będą także minister spraw strategicznych Ron Dermer (ambasador w USA w latach 2013–2021)<sup>9</sup> oraz doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Cachi Hanegbi. Podobnie jak w poprzednich kadencjach obecnego premiera mniejsze znaczenie będzie miał natomiast resort spraw zagranicznych, nad którym kierownictwo objął Eli Cohen (po roku ma go zmienić Jisra’el Kac).

<sup>7</sup> D.I. Klein, *In first speech, Israel’s new foreign minister signals a closer relationship with Russia*, Jewish Telegraphic Agency, 3.01.2023, [jta.org](https://jta.org).

<sup>8</sup> *Russia’s Lavrov congratulates new Israeli FM Cohen in phone call that may anger Kyiv*, The Times of Israel, 3.01.2023, [timesofisrael.com](https://www.timesofisrael.com).

<sup>9</sup> *Ron Dermer Lays Out Priorities, Including Ensuring that ‘Evil Regime in Tehran’ Can’t Destroy Israel*, The Algemeiner, 12.01.2023, [algemeiner.com](https://www.algemeiner.com).

## Podsumowanie

Wynik wyborów z 1 listopada, a następnie skład nowej koalicji rządowej uznać można za szczytowy moment ponad dwudziestoletniej politycznej ewolucji Izraela w kierunku narodowym i religijnym. Pomimo że w społeczeństwie izraelskim największą grupę stanowią osoby określające się jako świeckie (ok. 40%), w ostatnich dwu dekadach nastąpił konsekwentny wzrost znaczenia partii religijnych i narodowo-religijnych. Choć ok. 34% społeczeństwa deklaratywnie popiera rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego na zasadzie dwupaństwowej, a ok. 41% chciałoby utrzymania status quo<sup>10</sup>, to w praktyce u władzy przez większość tego czasu pozostawały siły, które istniejący stan rzeczy konsekwentnie zmieniały na korzyść strony żydowskiej, popierając przy tym – a przynajmniej umożliwiając – rozbudowę (w mniejszym lub większym tempie) osiedli na Zachodnim Brzegu.

Konserwatyzm religijny i radykalizm narodowy nie są programem popieranym przez większość izraelskiego społeczeństwa, brakuje jednak dla niego wyrazistej przeciwwagi zarówno w sensie stricte partyjnym, jak i przede wszystkim w wymiarze idei i języka – zwłaszcza w sytuacji, kiedy ugrupowania będące w opozycji do Netanjahu w istotnej części same reprezentują różne odcienie nacjonalizmu.

Postępująca narodowa i religijna radykalizacja kolejnych rządów Netanjahu do pewnego stopnia zgalwanizowała opozycję wokół postulatów odsunięcia go od władzy, świeckości państwa, a także – zwłaszcza obecnie – haseł obrony niezależności Sądu Najwyższego. Po uwzględnieniu jednak jej niezwykle zróżnicowanego charakteru (od nacjonalistycznej prawicy do partii arabskich) oraz niedawnego nieudanego eksperymentu wspólnych rządów nie jest jasne, czy uda się jej przedstawić jakąkolwiek spójną i politycznie nośną wizję. Dotąd się to nie powiodło, a ostatnie wybory wyniosły do władzy najbardziej konserwatywną i najbardziej nacjonalistyczną z możliwych konfiguracji politycznych. Wydaje się, że również masowe protesty przeciwko zapowiedziom reformy sądownictwa odbywające się dotąd głównie w Tel Awiwie – choć liczne i medialne – nie osiągną skali mogącej znacząco oddziaływać na politykę rządu.

W kwestii stosunku państwa do religii po nowym gabinecie należy się spodziewać ugruntowania wpływu ortodoksyjnego judaizmu na życie całości izraelskiego społeczeństwa, a także faktycznego umocnienia autonomii (organizacyjnej, finansowej i – w wybranych obszarach – prawnej) ludności ultraortodoksyjnej.

Jeśli zapowiedzi nowego rządu w odniesieniu do konfliktu izraelsko-palestyńskiego zostaną spełnione, wówczas najpewniej przyspieszy ewolucja w kierunku rozwiązania de facto jednopalestynowego. Oznaczałoby ono, że między rzeką Jordan a Morzem Śródziemnym docelowo istniałoby tylko jedno państwo sprawujące władzę nad grupami o różnym statusie i skrajnie różnym zakresie praw.

W obszarze stosunków międzynarodowych i w sferze bezpieczeństwa niewątpliwym priorytetem rządu Netanjahu będzie przeciwdziałanie zagrożeniu irańskiemu, więc to temu wyzwaniu zostanie podporządkowana w dużej mierze jego polityka wobec pozostałych aktorów, w tym USA, Rosji i państw arabskich. Dążeniom do postawienia problemu Iranu w centrum uwagi społeczności międzynarodowej towarzyszyć będą sygnały, że Izrael jest w tej sprawie gotowy do działań jednostronnych<sup>11</sup>.

Na koniec należy zaznaczyć, że ze względu na przyjęty kurs zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej Izrael pod rządami Netanjahu będzie niewątpliwie generował napięcia polityczne absorbujące uwagę i USA, i UE.

<sup>10</sup> T. Hermann, O. Anabi, *What Solutions to the Conflict with the Palestinians are Acceptable to Israelis?*, The Israel Democracy Institute, 3.08.2021, en.idi.org.il.

<sup>11</sup> A. Bernard, *'Whatever It Takes': Israeli Defense Chief Presses US on Iran Threat*, The Algemeiner, 4.01.2023, algemeiner.com.